



Szanowni Czytelnicy, walcieście kiedyś utrzymać Wigilię w pięści? Jeżeli, gwiżdżcie nad niebem, zabłyśnijcie gwiazdą, i zmrok nad ziemią zapada,
**Uroczystym zimowym wieczorem
Rodzina do stołu zasiada.**

**W domu zapach choinki,
świecy światelko,
Biały obrus, opłatek na stole.
Modlitwa za bliskich, którzy odeszli,
Odmówiona w rodzinnym kole.**

**Do domów rodzinnych jadą ludzie z daleka,
Wigilia jest tego powodem.
Tak było od zawsze, od dziadów-pradziadów.
To tradycja naszego narodu.**

Lilia Obuchowicz

Patrick H. Porter powiedział: „Wyobraźcie sobie, że macie bank, który, zaliczając każdego rana na wasze konto 86400 dolarów, nie robi codziennych podliczeń, nie pozwala mieć gotówki na rachunku, zaś każdego wieczoru anuluje każdą sumę, której nie potrafiliście wykorzystać w ciągu dnia. Co byście zrobili? Pewnie, że zdjęlibyście wszystko do ostatniego centa! Taki bank ma każdy, a na imię mu – czas. Każdego rana daje wam kredyt w wysokości 86400 sekund, zaś każdego wieczoru anuluje to, czego nie udało wam się zainwestować w dobre sprawy. Nigdy nie przenosi reszty na jutro, nie pozwala podwyższać kredytu. Każdego dnia ten bank zakłada dla was nowe konto, każdej nocy niszczy wszystkie dokumenty dnia poprzedniego. Jeżeli nie potrafiliście wykorzystać dzisiejszego depozytu, będzie to pewną stratą. Nie ma drogi z powrotem. Nie można przenieść pieniędzy na jutrzejsze konto. Powinniście żyć w czasie teraźniejszym, wykorzystując depozyt dnia dzisiejszego”.

Często żalujemy o tym, czego nam się nie udało zrobić w przeszłości i mamy nadzieję, że potrafimy zrobić to później. Jednak przeszłość i przyszłość są tylko w naszych myślach. Przeszłości już nie ma. Przyszłości jeszcze nie ma. I niezależnie od tego, czy wspominiacie

przeszłość, czy marzycie o przyszłości, robicie to tylko w teraźniejszości. Tylko w teraźniejszości można zmieniać coś w swoim życiu, ponieważ nie panujemy ani nad przeszłością, ani nad przyszłością. Tylko w teraźniejszości można być szczęśliwym i obdarzać szczęściem innych.

Czas adwentu jest szansą na zastanowienie się nad tym, co czy Kto jest największą kosztownością naszego życia. Adwent jest czasem radosnego oczekiwania na spotkanie z Jezusem i szykowania się do tego najważniejszego w naszym życiu spotkania. My zaś w tym czasie pogrążamy się w krzątanie, bieganie po sklepach, spieszymy się przyszykować świąteczny stół, posprzątać i w wyniku zapominamy, że dzień, który przeżyliśmy bez miłosierdzia, przeżyliśmy nadaremnie. Możemy obdarzać ciepłem naszego serca tych, kto najbardziej tego potrzebuje: odrzuconych, biednych, zapomnianych przez wszystkich. Czy obdarzymy ich radością, swymi dobrymi uczynkami, uwagą i kłopotem? Czy będzie nam na duszy dobrze i ciepło? Czy będzie miejsce na Wigilię w naszym sercu? A może, znowu w pośpiechu przeoczmy ją, wpatrując się w wystawy sklepów i supermarketów?.. Zatrzymajcie się tylko na chwilkę, posłuchajcie, odczujcie – Bóg jest blisko!